Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. | **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** | 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok I[illegible] | Piątek, dnia 7-go lipca 1933 roku. | Nr. 152.

PAKT OŚMIU

jest szczerą gwarancją pokoju na Wschodzie.

Osiem państw, liczących 265 miljonów ludzi — Polska, Sowiety, Rumunja, Estonja, Łotwa, Turcja, Afganistan i Persja — złączyło się we wspólnym wysiłku dla zabezpieczenia pokoju, określając wyraźnie, kto jest napastnikiem—winowajcą wojny.

Pakt 8-iu jest jednym z najdonioślejszych instrumentów politycznych, powstałych ostatniemi czasy, jest dalszym ciągiem i rozwinięciem tej linji politycznej, na którą wkroczyła Polska i po której idzie z chlubną konsekwencją.

Geneza tego paktu jest następująca: Pakt Ligi Narodów zawiera wprawdzie dotkliwe sankcje karne przeciw napastnikowi, nie określa jednak zupełnie, kogo należy uważać za napastnike. Ta luka umożliwiała bardzo dowolną nieraz wykrętną interperetację pojęcia „napastnik” i prowadziła w konsekwencji do tego, że w praktyce Liga Narodów nie mogłaby faktycznie nigdy stosować sankcyj przeciw państwu naruszającemu pokój.

Toteż na Konferencji Rozbrojeniowej bardzo szeroko zajmowano się tą kwestją. Wreszcie w styczniu rb. wystąpił Litwinow z projektem „kodeksu napastniczego”, w którym bardzo szczegółowo określił definicję napastnika. Za tym projektem opowiedziała się odrazu Polska i szereg państw mniejszych, podczas, gdy wielkie mocarstwa—a przedewszystkiem Anglja—wysunęły moc zastrzeżeń. Rozpoczęło się typowe genewskie wałkowanie sprawy po różnych komisjach i podkomisjach i byłaby ta procedura trwała w nieskończoność, gdyby nie obecny układ 8-iu państw, które uznały, że projekt Litwinowa posiada dla nich już teraz moc wiążącą i podpisały pakt, bardzo ściśle określający pojęcie napastnika.

Oto geneza tego ważnego aktu międzynarodowego.

Jakie jego znaczenie i jakie bezpośrednie następstwa?

Przedewszystkiem pakt 8-iu konsoliduje stosunki polityczne w Europie wschodniej. Wszyscy sąsiedzi Sowietów, wszystkie państwa, otaczające ZSRR., wchodzą w orbitę umowy o charakterze wybitnie pokojowym, gwarantującym wzajemne bezpieczeństwo.

To pierwszy, główny i najbardziej doniosły efekt tego paktu.

Dalej: pod aktem, podpisanym właśnie w Londynie, widnieją podpisy Sowietów i Rumunji. Wiadomo, jak trudno było sprowadzić do wspólnego mianownika zadrażnienia i rozbieżności, istniejące między temi obydwoma państwami. Wiadomo, że pakt o nieagresji, zawarty między Polską a Sowietami nie mógł doczekać się podpisania przez Rumunję. Obecnie powierzchnia tarcia rumuńsko-sowiecka ulega zmniejszeniu, jeśli pod „kodeksem napastniczym” widnieją zgodnie podpisy rządu moskiewskiego i bukareszteńskiego.

Nie potrzebujemy oczywiście dodawać, że każdy akt międzypaństwowego porozumienia, powstały ze wspólnej inicjatywy Sowietów i Polski, zacieśnia coraz bardziej stosunki między obydwoma państwami.

Ale pakt ten ma i poza regulacją pokojowych warunków współżycia na wschodzie Europy bardzo znamienne cechy. Trzeba się wczytać w definicję „napastnika”, podaną w pakcie, aby to ocenić w całej pełni. Bo odtąd za sprawcę agresji będzie uznany nietylko ten, kto wypowiada wojnę i podejmuje inwazję drogą lądową, morską, czy powietrzną — ale również i ten, kto podejmie blokadę morską jakiegoś państwa, a wreszcie ten, kto popiera uzbrojone bandy, wdzierające się na terytorjum sąsiedniego państwa. Czy mamy podkreślać, jak ważne jest—w naszych warunkach—to określenie?

Wreszcie: pakt 8-iu ma dziś właśnie, bezpośrednio po parafowaniu paktu czterech mocarstw, swoistą sprawę, którą zapewne w kancelarjach dyplomatycznych na zachodzie Europy dobrze zrozumieją. Cóż bowiem było podłożem, na którem oparł się rzymski blok czterech? Niewątpliwie chęć hegemonji nad światem, zabezpieczenie sobie przez wielnie potencje możności dokonania „rewizji“ w obecnej strukturze międzypaństwowej. Ujawniły się w tem zblokowaniu „czterech“ ambicje imperjalistyczne, tendencja narzucenia swych decyzyj „mniejszym państwom”. Zgoła inne cele przyświecają porozumieniu 8-iu państw. Cele nawskroś pokojowe, unikające właśnie hegemonii jednych nad drugimi, umacniające bezpieczeństwo na świecie.

Pakt 8-iu ma swe własne cele i zadania, ale pozatem jest niejako odpowiedzią na pakt 4-ch—odpowiedzią pełną godności i powagi.

Polska polityka pokojowa swem poważnem współuczestnictwem w doprowadzeniu do skutku ostatniej umowy, stwierdziła tylko swą wielką żywotność.

Konferencja 8 państw zabezpieczeniem przeciwko Japonji i Niemcami.

LONDYN. „Times” omawiając zawartą pomiędzy związkiem sowieckim a jego sąsiadami konwencję, stwierdza, że dwoma krajami, przeciwko którym zawarta konwencja ma zabezpieczać, są Japonja i Niemcy.

Związek Sowiecki, o ile byłby uwikłany w konflikcie na Dalekim Wschodzie, mógłby obecnie być pewnym, że jego sytuacja nie zostanie wykorzystana przeciwko niemu na Zachodzie. Podobnie sąsiedzi Rzeszy w razie wciągnięcia ich w konflikt przez hitlerowców, nie będą mieli powodu do obaw, że Rosja sowiecka zechce wyciągnąć korzyści z tego konfliktu.

Konwencja przyczyni się do stabilizacji pokoju w Europie, zwłaszcza wobec podkreślenia nienaruszalności terytorjalnej.

PARYŻ. Louis Bresse w „L'Ere Nouvelle” charakteryzuje pakt o nieagresji państw Europy wschodniej jako jedyny jasny punkt na ponurem tle zamierającej konferencji londyńskiej. Jest to stabilizacja pokoju na wschodzie Europy i w części terytorjum azjatyckiego, dokonana drogą zawarcia paktu regjonalnego. Autor podkreśla m. in., że do zbliżenia między Rumunją a Sowietami doszło dzięki współpracy i pomocy Polski.

Roosevelt opracowuje nową deklarację.

Prezydent Roosevelt w związku z pogłoskami o możliwości odroczenia konferencji londyńskiej, powrócił do Waszyngtonu celem opracowania nowych instrukcyj dla delegacji amerykańskiej. Prez. Roosevelt poleci delegacji amerykańskiej zrobić wszystko co będzie leżało w jej mocy, aby nie dopuścić do zerwania obrad londyńskich.

Deklaracja prez. Roosevelta ma być odczytana na dzisiejszem posiedzeniu konferencji gospodarczej. Według pogłosek, krążących w Waszyngtonie prez. Roosevelt przedstawi w swej deklaracji konstrukcyjny program działania. Przez cały dzień wczorajszy prezydent pracował nad ustaleniem tekstu swej deklaracji. Prezydent nie ma zamiaru czynić żadnych ustępstw lub cofać się z zajętego przez siebie stanowiska w kwestji parytetu złota. Pragnie on jedynie wskazać konferencji jej istotne cele, któremi są współpraca międzynarodowa nad odbudową gospodarczą, obniżenia taryf celnych, zmniejszenie ograniczeń krępujących handel międzynarodowy i t. p.

Prezydent Roosevelt jest podobno zdecydowany nie ulec pogróżkom z Londynu i nic nie ustąpić ze swego punktu widzenia w sprawie stabilizacji walut.

Hitlerowcy zagrzewają do walki z rządem Dollfussa.

MONACHJUM. Kierownictwo ruchu hitlerowskiego austrjackiego ogłosiło odezwę, w której wzywa do walki z rządem Dollfusa. „Front austrjacki” nie jest niczem innem, jak tylko austrjackiem wydaniem owego zdradzieckiego separatyzmu, który w latach 1919—1923 gwałcił praniemiecką Nadrenję”.

Odezwa mówi dalej: „Ruch chrześcijański, który finansuje wieczny Żyd i popiera bezbożny marksizm, misja niemiecka, która ma być spełniona przy pomocy pieniędzy francuskich i czeskich, to są objawy takiego zakłamania, że już pod tem tylko musi się ten twór załamać”.

„Rząd Dollfussa zakazał, naruszając prawo, mówcom naszym przemawiać na zgromadzeniach. Dlatego każdy musi teraz pojedyńczo działać i propagować ruch w dostępnych mu sferach i miejscach”.

„Rząd Dollfussa zakazał noszenia naszych odznak. Dlatego umieszczajcie swastyki na murach i ścianach, malujcie je, gdzie się tylko da i gdzie je tylko widać. Cała Austria, cały świat musi widzieć, że narodowy-socjalizm żyje w Austrji i że żadna potęga na świecie go nie zdusi. Walkę, wydaną nam przez rząd Dollfussa, podejmujemy i przeprowadzimy ją z bezwzględną surowością do zwycięstwa”.

Hitlerowcy uwięzili kardyn. monachijskiego.

MONACHJUM. Pałac kardynała Faulhabera w Monachjum został obsadzony przez hitlerowców. Przed pałacem pełnią służbę posterunki, złożone z członków oddziałów szturmowych. Zarządzenie powyższe wydane zostało bez uprzedniego zawiadomienia kardynała Faulhabera. Pałac strzeżony jest bez przerwy dniem i nocą. Każdy, kto chce wejść do wnętrza gmachu, musi się wylegitymować u pełniącego służbę członka oddziałów szturmowych. Sam kardynał Faulhaber ilekroć chce opuścić pałac, musi zawiadomić o swym zamiarze komendanta „straży ochronnej” i może wyjść, względnie wyjechać jedynie w towarzystwie jednego z wartowników.

To odebranie swobody osobistej wysokiemu dostojnikowi kościelnemu uważane jest za zapowiedź prześladowania religijnego.

Walki bratobójcze w Grecji.

ATENY. Sytuacja w Salonikach jest w niezwykłym stopniu naprężona. Pomiędzy zwolennikami rządu, a stronnikami Venizelosa dochodzi wciąż do bójek i starć. Miasto przedstawia wygląd obozu warownego. Wojsko obsadziło wszystkie strategiczne punkty miasta. Ulicami przejeżdżają tanki i auta z policją. Władze obawiają się rozruchów.

Przedsięwzięto liczne aresztowania venizelosistów, w tej liczbie kilku byłych wojskowych. Również w Atenach i Krecie daje się zauważyć wielkie podniecenie. Wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

NARADA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. BECKIEM W WILNIE.

WILNO. Wczoraj spędził kilka godzin w Wilnie minister spraw zagr. p. Józef Beck, który w ciągu przedpołudnia przyjęty był na dłuższej konferencji przez Marszałka Piłsudskiego. O godz. 17 p. minister powrócił do Warszawy samolotem.

OLBRZYMIA POWÓDŹ NA POKUCIU.

LWÓW. Wskutek niezwykłych opadów atmosferycznych rozszalała na Pokuciu wielka powódź. Najwięcej ucierpiały powiaty południowo-wschodnie, w szczególności kołomyjski. Prut zmienił swoje koryto. Ludność wielu wsi w pow. kołomyjskim, położonych nad Prutem, została delożowana.

PREMJER JĘDRZEJEWICZ W RUMUNJI.

BUKARESZT. P. prezes rady ministrów, Jędrzejewicz z małżonką udali się samochodem z Eforia do Konstancy, gdzie zwiedzili urządzenia portowe, a następnie zwiedzili nadmorską miejscowość kąpielową Ma-

maia. W piątek p. prezes Jędrzejewicz udaje się do Bukaresztu, gdzie będzie przyjęty na audjencji przez król la Karola i odbędzie rozmowę z premjerem Vaidą.

LITWA W POKOJOWYM PIERŚCIENIU EUROPY WSCHODNIEJ.

LONDYN. Konwencja analogiczna do tych, jakie były podpisane w dn. 3 i 4 b. m. między ZSRR. a innemi krajami została podpisana w ambasadzie sowieckiej w Londynie między ZSRR a Litwą. Konwencję podpisali Litwinow i poseł litewski w Londynie, Sidzikauskas.

CZYSTKA NA GIEŁDACH PRUSKICH.

BERLIN. Rząd pruski wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe legitymacje pośredników giełdowych z dniem 30 września b. r. zostaną unieważnione.

Uzyskanie stałej karty wstępu na giełdy pruskie zależeć będzie w przyszłości od orzeczenia specjalnej komisji, powołanej do wystawiania zaświadczeń o kwalifikacjach moralnych i zawodowych.

Zarządzenia te motywowane są koniecznością usunięcia z giełd pruskich żywiołów, które, według określenia komunikatu urzędowego, nie odpowiadają swem pochodzeniem, przekonaniami i zachowaniem stawianym wymogom.

ROZSZERZENIE PRAW REGENTA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. Premjer Gömbösz przedłożył parlamentowi projekt ustawy, przyznającej regentowi prawo królewskie odraczania, zamykania lub rozwiązywania parlamentu z temi samemi ograniczeniami, jakie dotyczyły króla, t. zn., że parlamentowi musi być dana możność załatwienia budżetu i zamknięcia rachunkowego.

Premjer umotywował projekt rozszerzenia praw regenta zamiarem rządu podkreślenia w ten sposób, że w osobie regenta widzi stały czynnik prawno-państwowych krajów w przeciwieństwie do jednostronnych poglądów, że urząd regenta jest tymczasowym i przejściowym.

ARESZTOWANIE 30 ROSJAN I KONFISKATA 2 CH STATKÓW SOWIECKICH W JAPONJI.

TOKIO. Policja japońska aresztowała 30 obywateli sowieckich pod zarzutem uprawiania na wyspach Kurylskich szpiegostwa.

W związku z tem japońskie statki policyjne skonfiskowały w pobliżu tych wysp dwa statki sowieckie. Konfiskaty dokonano na pełnem morzu w pobliżu Paramuszir.

Z powodu tego zajścia zaostrzyły się stosunki japońsko-sowieckie jeszcze bardziej.

STRASZLIWE ŻNIWO TRZĘSIENIA ZIEMI NA SUMATRZE.

LONDYN. O katastrofalnem trzęsieniu ziemi na wyspie holenderskiej, Sumatrze, nadchodzą obecnie dalsze wstrząsające szczegóły.

Ogółem zginęło podczas trzęsienia 424 ludzi, dalszych 50 leży w stanie beznadziejnym w szpitalach, a 600 osób jest lżej rannych. Zburzonych zostało około 200 domów.

Wstrząsy o zmniejszonej sile powtarzają się w dalszym ciągu, wobec czego wśród ludności panuje wielkie przygnębienie.

AMNESTJA W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Skazani za obrazę nauczyciela gdańskiego na kilka miesięcy więzienia redaktor Cieszyński, pracownik Rady Portu Maliszewski, oraz robotnik Emanowski, otrzymali pisma sądu gdańskiego, zawiadamiające, że na podstawie amnestji, wydanej przez senat, kary powyższe oraz koszty sądowe zostały umorzone.

Również postępowanie karne, wdrożone przez sąd gdański przeciw 3 dziaіaczom socjalistycznym w związku z zajęciem gmachu związków przez hitlerowców, zostało wstrzymane.

ODPOCZYNEK P. PREZYDENTA NA PEŁNEM MORZU.

Wczoraj o godz. 8.45 P. Prezydent Rzplitej wyjechał pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Gdyni, P. Prezydent spędził na pełnem morzu na statku „Gdynia” swój kilkotygodniowy odpoczynek. O godz. 17.45 P. Prezydent Mościcki przybył do Gdyni i po powitaniu wsiadł na okręt „Gdynia”, którym odjechał do portu wojennego.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W najbliższych dniach uda się delegacja zarządu głównego Zw. Legjonistów do Marsz. Piłsudskiego celem zaproszenia go do wzięcia osobistego udziału w tegorocznym warszawskim zjeździe Legjonistów w dniu 6 sierpnia.

— Pan Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór rektora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, profesora d-ra Marjana Górskiego.

— Słynny lotnik amerykański, Post wyjeżdża do Rosji sowieckiej, aby stamtąd podjąć na samolocie poszukiwania za zaginionym od dwóch tygodni lotnikiem światowym Matternem

— O godz. 13 eskadra hydroplanów włoskich wystartowała z Londondegry w kierunku Islandji.

— Litwinow odjechał z Londynu do Paryża, na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego, którego będzie gościem przez cały czas swej wizyty.

— P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór prof. dr. Halbana na stanowisko rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i wybór prof. d-ra Nadolskiego na stanowisko rektora politechniki lwowskiej.

— Dziś przybywa do Warszawy wybitny działacz Z.S.R.R., naczelny publicysta „Izwiestij”, Karol Radek.

— W piątek ma się zebrać w Paryżu konferencja państw, które podpisały deklarację o pozostaniu przy parytecie złota. Konferencja ma na celu ustalenie linji wytycznej dalszego postępowania tych państw.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 7 lipca. Jana.
Wschód słońca o g. 3.41 Zachód 19.56

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

Piekarze żądają podwyżki.

Wczoraj w referacie aprowizacyjnym Magistratu odbyła się komisja porozumiewawcza z delegatami obu cechów piekarskich: chrześcijańskiego i żydowskiego, młynarzy oraz dyrektora „Jedności” p. Dolińskiego. Na porządku dziennym znalazła się sprawa podwyżki ceny chleba o 7 gr. na klg. i ceny bułek o 10 gr. na klg., której żądają piekarze, tłomacząc krok swój zwyżką cen zboża na przednówku. Konferencja nie dała jednak pozytywnego rezultatu, ponieważ referat aprowizacyjny zdecydowanie wypowiedział się przeciwko tak wysokiej podwyżce cen, stwierdzając, że w obecnej chwili zwyżka cen chleba i bułek nie może przekraczać 2—3 gr. na klg. Piekarze od decyzji tej zgłosili odwołanie i jutro, w piątek odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w powyższej sprawie.

Sejm zajmie się obniżką komornego. W Warszawie bawiła delegacja Zw. lokatorów, która złożyła w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projekt memorjału oraz domagała się obniżenia czynszów komornianych. Ze strony ministerstwa oświadczono delegacji, iż żądania lokatorów znajdą poparcie rządu. Na jesiennej sesji sejmowej ma wpłynąć wniosek nagły w formie ustawy w sprawie obniżenia komornego zarówno w domach nowych, jak i starych.

W rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej. Dzień 6 sierpnia święcimy corocznie jako wiekopomną, historyczną datę wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów krakowskich. W roku bież. rocznica ta obchodzona będzie w Częstochowie niezwykle uroczyście, a jako jeden z punktów programu przewidziane są zawody marszu na 35 kilometrowej trasie: Częstochowa — Trzepizury — Konopiska — Częstochowa. Dla zwycięzców w zawodach ufundowanych zostało kilka bardzo cennych nagród, m. in. nagroda zarządu Związku Legjonistów za mistrzostwo marszu, nagroda przechodnia m. Częstochowy w postaci srebrnego puharu, nagroda Korpusu Oficerskiego, nagroda im. posła dra T. Biluchowskiego itd.

Z życia Legjonu Młodych. Wczoraj w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się tygodniowe zebranie Legjonu Młodych, które zagaił komendant obwodu, p. mgr. W. Pikuła. Referat „Budżet Państwa na rok 1933 — 34” wygłosił p. mgr. L. Nagłowski. Najciekawsza bodaj z prac związanych z życiem państwa: budżet, zgromadziła na wczorajszem zebraniu niezwykle liczny zastęp członkiń i członków. Sam referat ujęty celowo w formę poszczególnych ważnych pozycyj dochodów i wydatków, opatrzony dobrze pomyślanym komentarzem, stanowił zwięzłą i interesującą całość, a mimo gęstwiny cyfr i swego przez to suchego charakteru, w interpretacji mgr. Nagłowskiego stanowił nawet dla średnio inteligentnego człowieka zupełnie zrozumiałe zagadnienie. Tem też tłumaczy się i fakt, że po referacie wywiązała się niezwykle żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: mgr. Pikuła, Motłoch, Zawierucha, Otrębski i inni. Po odczytaniu rozkazów i komunikatów komendant mgr. Pikuła zamknął zebranie.

Przed wykończeniem gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza. W Magistracie zebrała się wczoraj specjalna komisja, celem dokonania otwarcia ofert na wykończenie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza. W konkursie wzięło

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

36) POWIEŚĆ.

Tegoż samego dnia o trzeciej po południu poszedł na ulicę Temple. Dzień był chłodny, niebo chmurne.

Dom, o którym mowa, znajdował się wśród ludnej ulicy, w środku miasta. Dół zajmował dystylator wódki; nad nim wznosiły się cztery piętra i poddasze. Ciemna i wąska sień prodziła do małego podwórza, zupełnie pozbawionego powietrza i światła, dokąd z wszystkich pięter spływały nieczystości. Przy ciemnych i wilgotnych schodach, czerwonawe światło latarni wskazywało mieszkanie odźwiernego. Rudolf przebrany za kupczyka, w ciemnym paltocie, wytartym kapeluszu, w czerwonej chustce na szyi, wszedł do odźwiernego dla obejrzenia mieszkania do wynajęcia. Lampa paląca się za szklanną bańką z wodą, oświecała pokój: w głębi łóżko zasłonięte firanką z różnokolorowych kawałków; para drobniutkich węgierskich butów z czerwonego safjanu, jakby dla lalki, wyszyte starannie, arcydzieło, przy tem nieznośny zapach skóry dowodziły, że odźwierny, pan Pipelet, trudni się szewstwem. Sam nie był w domu; zastępowała go żona siedziała przy żelaznym piecyku. Pani Pipelet stara, brzydka, z twarzą pomarszczoną i trędowatą, w brudnych łachmanach, swarliwa i złośliwa. Na widok Rudolfa zawołała tonem chrypliwym:

— Gdzie pan idziesz?

— Łaskawa pani, w tym domu podobno jest pokój do wynajęcia?

— Tak jest, na czwartem piętrze, ale teraz nie możesz go pan obejrzeć, bo Alfred wyszedł.

— Pani syn zapewne?

— Nie, panie, to nie mój syn, ale mój mąż...

— Jeśli pani pozwoli, zaczekam na niego, bo radbym nająć ten pokój; dogodniejby mi było mieszkać w domu tak porządnie utrzymanym. Czybyś się pani nie chciała zająć uprzątaniem mego mieszkania?

Tak grzecznie objawione żądanie, zupełnie zjednało Rudolfowi panią Pipelet.

— Z największą chęcią. Za sześć franków na miesiąc będziesz pan obsłużony, jak książę.

— Zgoda za sześć franków, pani?

— Pomona - Fortunata - Anastazja Pipelet.

— A więc, pani Pipelet, jaka jest cena?

— Sto pięćdziesiąt franków, ani grosza mniej.., bo dzierżawca domu istny pies, nikomu nie ustąpi.

— Jak się nazywa?

— Pan Czerwony Jan.

— A gdzie mieszka?

— Na ulicy Grochowej, pod numerem 13.

Rudolf wzdrygnął się mimowolnie.

— Lecz, proszę pani, kto jest właścicielem domu?

— Pan Bourdon, ale tu wyłącznie Czerwony Jan rządzi.

— Kochana pani Pipelet, — rzekł Rudolf — zziębłem; bądź pani tak dobra i przynieś butelkę ratafji i dwa kieliszki, ale lepiej trzy, bo mąż zapewne niedługo wróci. I dał jej pięć franków.

— Pan chyba chcesz, żeby pana uwielbiać! — zawołała uradowana. — Jednak przyniosę tylko dwa kieliszki, my z Alfredem zawsze z jednego pijemy.

Stara wyszła, Rudolf zamyślił się. Jak Franciszek Germain mógł przez trzy miesiące mieszkać w tym domu i nie być odkrytym przez wspólników Bakałarza, zostających w tak ścisłych stosunkach z Czerwonym Jankiem.

Sługa pocztowy zapukał, oddał dwa listy i zawołał:

— Trzy sous za jeden list, za drugi już opłacono.

Rudolf, zapłaciwszy mu, spozierał na listy coraz ciekawiej. Jeden, adresowany do pani Pipelet, mocno był uperfumowany; na pieczątce pod hełmem świeciły litery C. R., a pod niemi krzyż Legji Honorowej. Męskie pismo adresu dowodziło, że list nie był od kobiety. Drugi, na prostym, szarym papierze, opłatkiem nakłótym zapieczętowany miał adres: „panu Cezarowi Bradamanti, dentyście i operatorowi”. Litery tego napisu były umyślnie zmienione i pokrzywione. Rudolf mimowolnie coś smutnego widział w tym liście, kilka liter było zalanych. Tam musiała upaść łza. W tej chwili weszła pani Pipelet z flaszką i kieliszkami.

— Długo bawiłam... nieprawda? Ale ze starym Józefem nie można sobie dać rady. Wystaw pan sobie, w takim wieku, cholewki jeszcze do mnie smali. Alfred zazdrosny, jak Beduin... a przecież stary Józef tylko żartuje.

— Przyniesiono tu dwa listy z poczty. Zapłaciłem.

— Ślicznie dziękuję, wytrącę to z reszty, którą mam panu wydać. Wiele pan zapłaciłeś?

— Trzy sous, — odpowiedział Rudolf, śmiejąc się z tak nowego sposobu zwracania wydatków.

— Jakto trzy? Sześć sous! przecież są dwa listy.

— Jeden z tych listów był frankowany. Pozwól mi pani wyznać, że odbierasz listy dziwnie perfumowane.

— Prawda — odpowiedziała odpowiedziała odźwierna, biorąc list, — to zupełnie coś nakształt bilecika miłosnego...

(D. c. n.).

Pożar w kinie „Atlantic“.

Pomocnik operatora ciężko poparzony, 3 filmy spłonęły.

Wczoraj o godz. 17 w czasie przygotowywania filmów do wyświetlania, przed rozpoczęciem pierwszego seansu w kinie „Atlantic” (Ogrodowa 14-16) wybuchł pożar w kabinie operatora, znajdującej się na wysokości blisko 2 pięter.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia: jedna z iskier padła na przewijaną przez pomocnika operatora, 15 letniego Marjana Millera, taśmę filmową. Momentalnie płomienie ogarnęły 3 filmy, przyczem zajęło się ubranie na Millerze, który z trudem zdołał dostać się do okna i skoczyć na rozpostarte przez lokatorów domu prześcieradło, które jednak pod ciężarem Millera przerwało się i ten ostatni potłukł się dotkliwie. Płonące na Millerze ubranie ugaszono i nieszczęśliwego chłopca, który doznał niezwykle ciężkich poparzeń całych pleców, ramion, szyi, rąk i uszu przeniesiono do gabinetu właściciela „Alanticu”, p. Browicza, poczem wezwano Pogotowie, które z przykrością stwierdzić to należy, zjawiło się dopiero po upływie 40 minut.

W międzyczasie lokatorzy domu ogień ugasili. Przybyła Straż Ogniowa, którą zbyt późno wezwano, nie miała tam już nic do czynienia.

Lekarz Pogotowia po udzieleniu ciężko poparzonemu Millerowi pierwszej pomocy, przeniósł go do szpitala. Stan Millera jest b. groźny. Warto podkreślić bohaterskie prawie zachowanie się tego chłopca, który mimo szalonego bólu, nie wydał z siebie ani słowa skargi.

Wskutek spalenia się filmów przedstawienie wczorajsze „Atlanticu” nie odbyło się. Straty, poniesione przez p. Browicza, wynoszą około 10 tys. zł. Dziś, po przeprowadzeniu zniszczonej kabiny do porządku, przedstawienia odbywać się będą normalnie.

122,963 mieszkańców liczy Częstochowa.

Liczba ludności Częstochowy wynosiła na dzień 1 lipca rb. 122.963 mieszkańców. Według wyznań liczba ta przedstawia się następująco: katolików — 95.105, czyli 77.3 proc. ogółu ludności, ewangelików — 710, czyli 0.6 proc., prawosławnych — 446, czyli 0.4 proc., żydów 26.702, czyli 21 7 proc. ogółu ludności.

Według płci statystyka przedstawia się tak: katolików: mężczyzn 43.309, kobiet 51.796; ewangelików: mężczyzn 378, kobiet 332; prawosławnych: mężczyzn 223, kobiet 223, żydów: mężczyzn 12.755, kobiet 13 947. Ogółem ludność Częstochowy liczy 56.665 mężczyzn i 66.298 kobiet.

Smutna i radosna statystyka.

Liczba zgonów w miesiącu maju rb. wynosiła w Częstochowie 126 osób. Przyczyną śmierci były przeważnie choroby. I tak zmarło: na zapalenie płuc — 21 osób, choroby serca — 17, uwiąd starczy—16, gruźlica płuc— 15, rak — 5, choroby żołądka i kiszek — 5, zapalenie mózgu — 4 i inne choroby — 43.

W tymże miesiącu statystyka urodzin wykazuje 186 nowonarodzonych obywateli: 155 katolików, 2 ewangelików i 29 żydów. W tej liczbie nowonarodzonych częstochowian tylko sześcioro zrodzonych zostało z nieprawego łoża. Nadto zanotować trzeba 3 noworodki martwe, w tem jedno z nieprawego łoża.

Związków małżeńskich zawarto w maju 44, w tem 29 katolickich i 15 żydowskich. W tej liczbie na kobiercu ślubnym stanęło 5 wdów i 7 wdowców. Jak na Częstochwę, 44 zawartych małżeństw jest liczbą stosunk. nieznaczną.

Ujęcie szajki włamywaczy.

Na ul. Stromej na Ostatnim Groszu zatrzymano wczoraj Henryka Małka, Józefa Wieczorka i Jana Bąbla, przy których znaleziono łom żelazny, latarkę elektryczną i szereg innych narzędzi złodziejskich, przygotowanych do włamania. Kiedy policja przesłuchała opryszków okazało się, że są oni sprawcami licznego szeregu włamań m. in. do sklepów Jana Slepczyńskiego przy ul. Bór 21, „Jedności“ (Bór 7), Bolesława Wolskiego (Zródlana 21) i Marjana Szmidli (Bór 67).

Grasująca od pewnego czasu szajka złodziei — włamywaczy, dzięki czujności władz, znalazła się w rękach wymiaru sprawiedliwości. A kara będzie przykładna.

...ział 6 firm, z czego 4 przedsiębiorstwa budowlane częstochowskie, 1 warszawskie i 1 krakowskie.

Po przeglądzie ofert, dokonanym przez komisję, postanowiono przekazać wydziałowi technicznemu wszystkie oferty, celem niezwłocznego przekalkulowania ich. W tej formie dopiero oferty przedstawione zostaną komitetowi budowy gmachu szkolnego, który poweźmie decyzję ostateczną. W skład komitetu wspomnianego wchodzą członkowie Rady Przybocznej: p. Płodowski oraz pp. Z. Bogusławski i Jarzębiński.

Pracownicy umysłowi a sezon martwy. Ministerstwo Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, wprowadzające „sezon martwy” przy wypłacie zasiłków pracownikom umysłowym 11 kategoryj pracowników, do których należą m. in. nauczyciele, pracownicy żeglugi, tartaków, cegielń, cegielni i t. p. przedsiębiorstw budowlanych, drogowych, brukarskich i wodnych, cukrowni, hoteli, pensjonatów, klubów sportowych i wyścigowych, wrazie utraty pracy w terminie ściśle określonym dla poszczególnych kategoryj—należeć będzie do pracowników sezonowych. Przepisy o „sezonie martwym” dotyczą również przedsiębiorstw państwowych, poczty, telegrafu i telefonu oraz P. K. P. Pracownicy kolejowi i pocztowi uważani będą za sezonowych, jeżeli w związku z okresem urlopów, sezonowych prac budowlanych, byli zatrudnieni przejściowo lub zastępczo nie dłużej niż 8 miesięcy.

Dzieci urzędników mają pierwszeństwo w szkołach. Min. Oświaty opracowało zarządzenie do przyjmowania dzieci pracowników państwowych do szkół państwowych. Jak się dowiadujemy, okólnik ministerjalny zaleca, aby dzieci urzędników miały pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół państwowych.

Znaczki pocztowe dla korespondencji urzędowej. Jak już donosiliśmy, obecnie korespondencja urzędowa nie będzie wolna od opłaty pocztowej jak dotychczas. Oto jest już na ukończeniu druk nowych znaczków pocztowych, przeznaczonych dla korespondencji urzędowej. Zastąpi on dotychczasowy system rozrachunków okresowych, który to system okazał się nieekonomiczny.

Przeszkolenie nauczycielstwa w związku z nowemi programami.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje w czasie tegoroczych feryj letnich szereg kursów programowo-ustrojowych dla nauczycielstwa. Celem tych kursów jest zapoznanie nauczycielstwa z duchem nowej ustawy o ustroju szkolnictwa oraz nowemi programami szkolnemi, a tem samem przygotowanie kadr nauczycielskich do pracy w zreformowanej szkole.

Na kursach tych w roku bieżącym ma być przeszkolonych około 20 tys. nauczycielstwa.

Związki nauczycielskie, chcąc przyjść z pomocą władzom szkolnym i nauczycielstwu, organizują również we własnym zakresie kursy o programie identycznym z programem kursów, organizowanych przez władze. Liczba nauczycieli, którzy przeszkoleni zostaną na kursach, organizowanych przez związki nauczycielskie, określić się w tej chwili dokładnie nie da. Prawdopodobnie dosięgnie ona liczby zbliżonej do liczby słuchaczy na kursach państwowych.

Abiturjentki Seminarjum Naucz. Żeńskiego. Dyplomy nauczycielek szkół powszechnych w Miejskiem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Częstochowie otrzymały następujące abiturjentki: Desperakówna Czesława, Karpeta Anna, Kühn Wanda, Łuszcz Regina, Masłoń Marta, Markowska Kazimiera, Muskała Urszula, Rajczyk Helena, Sypniewska Kazimiera, Żuchowicz Marta, Fiszel Marjanna, Krajewska Zofja, Krzyżycka Anna, Machaj Halina, Mastalerz Janina, Moszczyńska Anna, Porado Jadwiga, Wajsfelner Fajgla, Wójcik Zofja.

Wycieczka kolarska Victorji. W niedzielę, 9 b. m., sekcja kolarska KOS. Victoria urządza wycieczkę do Kruszyny — Gidel. Zbiórka w lokalu klubu (Najśw. Marji Panny 43) o godz. 6-tej rano. Członkowie sekcji proszeni są o konieczne przybycie.

Zatarg Dawida z Emanuelem. Pomiędzy dwoma zwaśnionymi znajomymi Emanuelem Chorzewskim (St. Rynek 24) i Dawidem Mansdorfem (Narutowicza 19 | 23) wczasie spotkania na ulicy wynikła bójka. Poszkodowanym jest Chorzewski.

Zginęły paliki do pomidorów. Z ogrodu p. Organy Stanisława (Chłopickiego 194) nieznani sprawcy skradli 180 szt. palików do pomidorów, wartości 25 zł.

Zamiast willi, będzie sąd. Pani M. Bednarek (1 maja 34) miała zamiar wybudować sobie willę o ogródkiem i w tym celu zamówiła u inżyniera plan budowy. Plan ten przypadł widocznie do gustu—rojącej podobne marzenia Łucji Piotrowskiej, z ul. Sniadeckich, bo przywłaszczyła go sobie. Miast willi będzie sprawa sądowa.

Zjedli obiad i zdemolowali sklep. Do jadłodajni Feliksy Gajowniczek (Narutowicza 12) przyszło 2 ch nieznanych osobników, którzy zjedli obiad, a kiedy właścicielka zwróciła się do nich po należność, potłukli szyby w szafie i zbili kilka garnków mleka, ogólnej wartości 50 złotych. Awanturników uspokoiła wezwana policja.

Przemytnik zabity na granicy.

Wczoraj w nocy, będący na czatach we wsi Starokrzepice, gm. Kuźniczka strażnik graniczny około godziny 2-giej spostrzegł zdążającego szybko w kierunku granicy znanego władzom przemytnika, 19 letniego Piotra Hyrę, zam. w Staro-Krzepicach. Ponieważ w odpowiedzi na wezwanie do zatrzymania Hyra usiłował uciec’ strażnik wystrzelił z karabinu, raniąc przemytnika w lewą łopatkę. Rana okazała się śmiertelną i Hyra w dwie godziny po wypadku zmarł.

Notowania giełdowe. Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym: dolar — zł. 6.48, funt szterl. — zł. 29.64 marka niemiecka — zł. 2.07½, frank franc. — zł. 34 95 (za 100 franków).

Włamanie do mieszkania.

Po powrocie do mieszkania swego przy ul. Panny Marji 20 p. Józefa Wieczorska stwierdziła, że dokonane zostało włamanie, przy drzwiach bowiem wyrwany został skobel a z wszystkich szuflad i szaf wyrzucono najrozmaitsze rzeczy. Po sprawdzeniu okazało się, że złodziej nic z sobą nie zabrał. Poszkodowana podejrzewa o włamanie Stanisława Cyranowskiego (Rocha).

Włamanie do sklepu.

Do sklepu p. Zygmunta Golnika (Dąbrowskiego 5) zapomocą włamania dokonano kradzieży tytoniu, papierosów mydeł toaletowych, zapałek i gotówki 37 złotych. Straty wynoszą ogółem 652 zł. 19 gr. Policja prowadzi dochodzenie.

Kradzież z cmentarza. Z grobu rodzinnego p. Honore Desires, kierownika przędzalni fabryki „Częstochowianka” z kapliczki nadgrobnej nieznani sprawcy skradli 2 lichtarze i krzyż srebrny wartości 150 zł.

Zagadkowa kradzież. W zagadkowych okolicznościach postradał wczoraj swe oszczędności p. Konstanty Lempke (ul. Jutowa), który zaprosił na libację do swego mieszkania niejakich Stefana Jurczyka i przyjaciółkę tego ostatniego, Wandę Chlebowiczównę. Towarzystwo bawiło się ochoczo do późnego wieczoru. Po odejściu przyjaciół p. Konstanty stwierdził brak 214 zł., które znajdowały się w łóżku pod poduszką. Na skutek zameldowania poszkodowanego policja wczęła dochodzenie, przyczem zarówno Jurczyka, jak i Chlebowiczównę zatrzymano. Oboje nie przyznają się do winy. Pieniędzy przy nich nie znaleziono. Dalsze dochodzenie wykaże niewątpliwie, kto przyczynił się do zniknięcia pieniędzy. A tymczasem p. Lempke rozpacza z powodu dotkliwej dla niego straty, której uniknąłby z pewnością, gdyby oszczędności swe ulokował w Komunalnej Kasie Oszczędności, zamiast przechowywać je w domu.

Do pp. fotografów! Ku upamiętnieniu żywiołowej manifestacji, która się odbyła w czasie tegorocznego „Swięta Morza” — główny zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej pragnie wydać specjalną księgę pamiątkową, ilustrowaną ważniejszemi epizodami z poszczególnych miejscowości. Chcąc przyjść z pomocą zarządowi głównemu Ligi, a także uwiecznić ciekawsze szczegóły z obchodu w naszem mieście, powiatowy komitet wykonawczy „Swięta Morza” zwraca się do wszystkich tych, którzy dokonywali zdjęć podczas uroczystości, by zechcieli swoje zdjęcia ofiarować, względnie za zwrotem kosztów własnych odstąpić komitetowi. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Al. Wolności 17) w godz. od 18 do 20.

Z RADOMSKA.

— **„Legjon Młodych“ w Radomsku.** W dniu 4 b. m. w lokalu B.B.W.R. odbyło się organizacyjne zebranie Legjonu Młodych Zw. Pracy dla Państwa.

Zebranie zagaił i powitał obecnych leg. Kobos Sylwin, dziękując za liczne przybycie. Następnie leg. Sękiewicz Wacław w krótkich i jędrnych słowach scharakteryzował ideologję i postulaty L. Mł.

Po zapoznaniu się z deklaracją i statutem, obecni na zebraniu zgłosili do organizacji gremjalnie swój akces, poczem po wybraniu kierownikiem miejscowej placówki leg. Sękiewicza Wacława, zebrani ustalili termin najbliższego zebrania na dzień 8 b. m. w sobotę o godz. 16 w lokalu BBWR., ul. Przedborska 28. Ustalono terminy zebrań oraz dzień uroczystej inauguracji prac nowopowstałego obwodu. Po odśpiewaniu Brygady i wzniesieniu okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego, zebranie zakończono.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Statystyka chorób zakaźnych.** W ubiegłym tygodniu lekarz powiatowy zanotował w powiecie 10 wypadków zasłabnięcia na jaglicę.

— **Z wieczoru tanecznego absolw. gimn. im. F. Fabianiego.** W ubiegłą sobotę absolwenci gimn. im. F. Fabianiego urządzili w reprezentacyjnej sali magistratu pod protektoratem p. wicestarosty Nożyńskiego „Maturalny wieczór taneczny".

Wieczory taneczne maturzystów gimnazjum Fabianiego, tradycyjnie należą do najlepszych miejscowych zabaw.

W myśl zasady „humor — to zdrowie", przy dźwiękach doborowego jazzu Kaczyńskich z Piotrkowa, bawiono się ochoczo do białego ranka. Wodzirejem był p. D. Torka, który znakomicie wywiązał się ze swego zadania. Komitet zabawy stanowili pp.: Jankowski, Kupicka, Schiff i Zmysłowski.

Z KRAJU.

= **NIEZWYKŁE MIESZKANIE ZŁODZIEJA.** Na stacji kolejki podmiejskiej w Konstancinie w wagonie okradziono Edwarda Hirszfelda. Kieszonkowiec wyciągnął Hirszfeldowi z tylnej kieszeni spodni woreczek, w którym znajdowało się 35 dolarów, 200 zł., wieczne pióro, dokumenty i papiery wartościowe.

Jeden z policjantów zaobserwował wsiadającego do tegoż pociągu znanego złodzieja kieszonkowego Józefa Zylbersztajna. Na niego to padło podejrzenie, iż dokonał kradzieży. Za złodziejem wszczęto poszukiwania. Śledzący Zylbersztajna wywiadowcy ustalili, iż kryje się on w lasach pod Pyrami. Sprytny kieszonkowiec zawsze zdołał ujść przed pościgiem. Wczoraj wreszcie zdołano wykryć niezwykłą kryjówkę złodzieja.

Zylbersztajn stale operował na terenie Warszawy. Przed dwu tygodniami wyjechał na letnisko. Znaleziono go w gęstych zagajnikach w lasach pyrowskich, gdzie zamieszkiwał w ogromnej beczce. W niezwykłej tej „willi" znaleziono skradziony p. Hirszfeldowi woreczek wraz z nienaruszoną zawartością. Zylbersztajna osadzono w areszcie.

= **ŚMIERTELNY STRZAŁ EPILOGIEM SPRZECZKI MAŁŻEŃSKIEJ.** Rozegrała się w Kaliszu krwawa tragedja małżeńska, która wywołała olbrzymie wrażenie w tem mieście.

Przy ul. Lipowej w domu oficerskim mieszkał od kilku lat z żoną kpt. Kapciuch. Pożycie małżońskie nie było szczęśliwe, wybuchały pomiędzy nimi częste sprzeczki na tle osobistem. We wtorek w nocy przybył do mieszkania kpt. Kapciuch w stanie mocno podenerwowanym i zaczął rozmawiać z żoną. Rozmowa przeszła niebawem w kłótnię. Zdenerwowany kapitan wyjął nagle rewolwer i strzelił trzy razy do żony, która padła na ziemię.

Huk strzałów zaalarmował sąsiadów, którzy pośpieszyli na miejsce zbrodni. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżała w strudze krwi kapitanowa Kapciuchowa, a nad nią stał jej mąż, patrząc błędnym wzrokiem przed siebie. Poczęto ratować postrzeloną, lecz okazało się, iż była ona już martwa. Przybyła żandarmerja wojskowa rozpoczęła śledztwo, aresztując kpt. Kapciucha.

= **NIEPRZYZWOITY INŻYNIER I JEGO „PRZEDSTAWIENIA" W OKNIE.** Przed sądem grodzkim 15-go oddziału w Warszawie znajdzie się w najbliższych dniach osobliwa sprawa pewnego inżyniera chemji, oskarżonego o nieprzyzwoite czyny i obrazę moralności publicznej.

Skargę przeciwko temu inżynierowi wniosła służąca Marja S. Każdego dnia bowiem, gdy sprzątała, pewien inżynier zajmujący naprzeciwko mieszkanie, ukazywał się nago w oknie i czynił nieprzystojne gesty. O sprawie zawiadomiono policję.

Urządzono taki eksperyment: policjant ukrył się za kotarą, a panna Marysia zaczęła sprzątać. W tej chwili w otwartem oknie ukazał się nagle inżynier i rozpoczął nieprzyzwoite czyny. Gdy policjant wyskoczył z za kotary, inżynier skrył się.

Obrona oskarżonego inżyniera tłumaczy, że jest on człowiekiem chorym na ekshibicjonizm i nie zdaje sobie sprawy ze swoich czynów.

Baloniki z gazem trującym

rzucone przez tajemniczy samolot.

Niezwykle tajemnicze zdarzenie miało miejsce na terenie gminy Tłuchowo, w powiecie lipnowskim.

W godzinach porannych nad polami jednej z wiosek tej gminy pojawił się nieznany samolot, który w pewnym momencie zrzucił dwa niewielkie baloniki na pastwisko. Jeden z baloników opadł na ugorze, drugi natomiast zginął w zbożu.

W momencie ukazania się samolotu grupa dzieci wypasała bydło na pastwisku. Dzieci, spostrzegłszy opadające baloniki, pobiegły za niem, a jeden z chłopców wbiegł na ugór, by pochwycić balonik. Balonik ten jednak przy zetknięciu się z ziemią pękł. Chłopiec podniósł jego powłokę i zaniósł swej matce, niejakiej Zaborowskiej.

Zaborowska odebrała z rąk dziecka pęknięty balonik i po chwili upadła nieprzytomna na ziemię. Na krzyk dzieci zbiegli się wieśniacy i przenieśli zemdloną do domu. Zastosowane na miejscu zabiegi ocucenia jej okazały się bezskuteczne.

Zaborowską odwieziono do Dobrzynia, skąd tamtejszy lekarz zaordynował natychmiastowe przewiezienie jej do szpitala do Lipna. Tam dopiero przywrócono Zaborowską do przytomności.

Zawiadomione o tajemniczym wypadku władze policyjne w Dobrzyniu, zjechały na miejsce, wszczynając śledztwo. Okazało się, iż na pastwisku, w miejscu, w którem upadł balonik, trawa jest zupełnie spalona, zapewne wskutek wydobycia się z balonika jakiegoś gazu, czy też cieczy parzącotrującej.

Szczegół, że chłopiec podniósł balonik i mimo to nie uległ zatruciu tłumaczy się tem, że go nie oglądał, natomiast matka jego, wziąwszy balonik do ręki, stanęła twarzą pod wiatr i stąd uległa zatruciu ulatniającym się gazem z tajemniczej substancji, której drobne resztki pozostały w powłoce balonika.

Drugiego balonika, który opadł w zbożu, dotąd nie znaleziono.

Śledztwo w tej niezwykłej zagadkowej sprawie, idzie po linji ustalenia, do jakiego państwa należał tajemniczy samolot.

Szympans przed sądem.

Przed sądem handlowym w Paryżu stanął w tych dniach niezwykły oskarżony. Był nim trzyletni szympans „Pierrot", któremu wraz z jego właścicielem i trenerem, p. Berthollet, zarzucano złamanie kontraktu.

„Pierrot" zaangażowany był przez pewną paryską wytwórnię filmową do obrazu p.t. „Karol Wielki". Rola „Pierrota" choć krótka, była nader odpowiedzialna. Szympans usadowiony na palmie kokosowej miał obrzucać orzechami swoich kolegów-aktorów.

Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie na Riwjerze wspaniałą palmę kokosową, na którą wdrapać się miał „Pierrot". Palma była piękna, orzechy ogromne, ale to wszystko nie przypadło jakoś do gusta „Pierrotowi". Szympans obszedł drzewo dokoła, podrapał się kosmatą łapą za uchem, spojrzał żałośnie na swego opiekuna i... usiadł najspokojniej pod drzewem. Nie pomogły perswazje, groźby, obiecywanie smacznych kąsków, „Pierrot" nie miał najmniejszego nawet zamiaru odegrania powierzonej roli.

P. Berthollet, który dobrze znał swego pupila zrozumiał, że nic nie pokona uporu małpy. Zrezygnowano więc z nakręcania tej sceny i cała ekspedycja filmowa wróciła z powrotem do Paryża.

Tu jednak wytwórnia filmowa, uznawszy się za poszkodowaną przez niewytłomaczalny upór „Pierrota" oskarżyła p. Berthollet i małpę o złamanie kontraktu. Oto historja, która doprawdy mogła się zdarzyć tylko w światku filmowym.

= **PO ZGONIE PROF. DRABIKA.** Wobec różnych pogłosek, związanych ze śmiercią prof. Drabika, wice-prokurator Sztrumpf zarządził sekcję zwłok. Sekcji zwłok dokonał prof. Grzywo Dąbrowski. Od wyników sekcji zależne będzie ewentualne dochodzenie przeciw znanemu stomatologowi prof. Meissnerowi, który dokonał operacji szczęki prof. Drabika.

Prof. Meissner rozesłał do prasy wyjaśnienie. Dowodzi prof. M., iż operacja polegała na wycięciu chrząstek górnej szczęki oraz kości oczodołów, gdzie stwierdzono nowotwór.

Przyczyną śmierci nie był krwotok, lecz zapaść pooperacyjna.

Pogrzeb ś. p. prof. Wincentego Drabika odbył się wczoraj o godz. 11.

= **ZATARG PLASTYKÓW.** Związek zawodowy artystów plastyków we Lwowie ogłosił bojkot wszelkich wystaw urządzanych przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie z powodu nie przyjęczenia się tego Towarzystwa do akcji Związku w sprawie utworzenia wspólnej rady artystycznej, której celem byłoby podniesienie poziomu wystaw.

= **NIE WOLNO ZATRZYMYWAĆ ZAROBKÓW PRACOWNICZYCH.** Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało współwłaścicieli firmy „Polska spółka perfumeryjna", Mieczysława i Zygmunta Bohuszów, każdego na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za bezprawne wstrzymanie wynagrodzenia należnego pracownikowi tej firmy.

ZE ŚWIATA.

✕ **OJCIEC „PROHIBICJI" W STANIE SPOCZYNKU Z CAŁĄ ARMJĄ AGENTÓW.** Stan urzędniczy Ameryki żyje pod znakiem redukcji. Na pierwszy ogień poszła armja t. zw. „suchych agentów" czyli stróżów prohibicji, wg. zasady „murzyn zrobił swoje...".

Byli to najgorliwsi funkcjonarjusze; obecnie, w liczbie 1,300 ludzi, powiększą armję malkontentów i bezdaków. Najciekawsze to, że nie oszczędzono nawet samego twórcy prawa prohibicyjnego — Andrew Volstead'a. Ten jednak przyjął wyrok ze spokojem i oświadczył, że nie zamierza wszczynać nowej kampanji przeciw „odwodnieniu" swego kraju.

Redukcja suchej armji da oszczędności około trzech i pół miljona dolarów rocznie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.25 Dz. poran. i wiad. sport. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. go 7.55 Program na dz: bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. przegląd prasy polskiej 12.33 Kom. meteor 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst, Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.50 Płyty gramof. 15.55 Chwilka morska i kolonjalna 16.00 Koncert popularny. 17.00 Przegląd książek i wydawnict. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt ze Lwowa. 18.35 Płyty gramofonowe. 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić". 19.20 Rozmaitosci 19.35 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symfoniczny ze studja 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i komunikat policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

Obwieszczenie Nr. 1407 33

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III go JOZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U. P C., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Stanisławy Spyrzewskiej II voto Wolskiej na rzecz Franciszka Franczaka 6750 złotych z % i kosztami, w dniu 14 września 1933 roku od godz. 10 ej, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchom. położonej w Częstochowie przy ul. Rynek Wieluński Nr. 37 (dawniej 38), składającej się z placu, obejmującego powierzchni 1079 mtr. kw. ze znajdującymi się na nim domku mieszkalnego drewnianego, krytego papą o 2 ubikacjach i ogrodzenia z desek.

Nieruchomość powyższa:

a) ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną Nr. 2278 rep. hip.,

b) we wspolnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

c) stanowi własność Stanisławy Spyrzewskiej II-o voto Wolskiej,

d) została oszacowana do licytacji na sumę 10.000 zł. i od tej sumy rozpocznie się licytacja,

e) jest obciążona długiem hipotecznym w sumie 13.000 zł. z % i kosztami.

Życzący wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadjum w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, czyli 1000 złotych.

Akta w sprawie sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik : **Józef Kossek.**

Obwieszczenie Nr. 1632 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JOZEF KOSSEK zam. przy ul. Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art 1147 i 1570 U.P.C., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Adolfa Solucha 3 zł. opłat sądowych i 2300 zł. z % i kosztami na rzecz Skarbu Państwa, w dniu 3 października 1933 roku od godz. 10-ej, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należącej do Adolfa Solucha, położonej we wsi Wręczyca Wielka, gm. Węglowice pow. Częstochowskiego, a składającej się z domu murowanego z pustaków, krytego dachówką, o 2 izbach mieszkalnych i sieni, wystawionego na gruncie Jana Ogłazy,

Nieruchomość powyższa

a) we wspólnem z osobami obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema,

c) ograniczeniom o nabyciu nie podlega

d) została oszacowana do sprzedaży przez licytację na 2500 zł.

Zyczący wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w wysokości 10 % sumy oszacowania, czyli 250 złotych.

Akta w sprawie sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik **Józef Kossek.**

Nr. Km. 1599-33

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 11 lipca 1933 r. od godz. 10 zrana w Marjance, gminy Rędziny, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Sendala, mianowicie: młockarni firmy „Zaiffeissen" i motoru firmy „Deutr", które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, ocenionych na Zł. 4000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 lipca 1933 roku

Komornik **Józef Kossek**.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99